

Józef Zabielski

Normatywny charakter współczesnej niewiary

Studia Theologica Varsaviensia 38/1, 139-156

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JÓZEF ZABIELSKI

NORMATYWNY CHARAKTER WSPÓŁCZESNEJ NIEWIARY

Wiara i religia – właściwie pojmowane i przeżywane – stanowią w życiu ludzkim szczególny normatyw, są fundamentem i wyznacznikiem poszczególnych decyzji i postaw osoby ludzkiej. Sam fakt uwierzenia pojmowany jest jako tzw. *opcja fundamentalna* ludzkiej egzystencji, podstawowy wybór, rozstrzygający o celu i sposobach bytowania człowieka na ziemi. Inaczej mówiąc, wyznawana wiara wyznacza fundamentalne normy życia moralnego, co w świadomości człowieka wierzącego rodzi poczucie powinności odpowiedniego stylu i sposobu życia. Podobny charakter – choć w innym kontekście znaczeniowym – posiada niewiara, chociaż pozornie może to wydawać się nieuzasadnione i pozbawione formalnych związków. Taki jednak normatywny charakter niewiary jest faktem i posiada swoje uzasadnienie teoretyczne oraz praktyczne konsekwencje.

W niniejszej refleksji podejmuję próbę wykazania owego związku między niewiarą a powinnościami życia religijno-moralnego, czyli uzasadnienie tezy o normatywnym charakterze niewiary. W samym pojmowaniu faktu niewiary chcę szczególnie skoncentrować się na jej współczesnej postaci jaką jest religijna obojętność. Sposobem zaś podejścia do owego zagadnienia będzie teologicznomoralna analiza tego problemu, z próbą ukazania wniosków stąd płynących. Na całość owej refleksji złożą się dwa punkty, w których chcę podjąć następujące zagadnienia cząstkowe: 1) fakt współczesnej niewiary i jej imperatywność, 2) podmiotowo-przedmiotowy wymiar normatywu niewiary.

1. FAKT WSPÓŁCZESNEJ NIEWIARY I JEJ IMPERATYWNOŚĆ

Niewiara jest jedną z postaw człowieka wobec objawiającego się Boga. Jest faktem wielokrotnie stwierdzanym na kartach Pisma świętego (por. Dz 19, 9; Rz 11, 20-23; 1 Tm 1, 13; Hbr 3, 12 i inne), w na-

uczaniu Kościoła¹, w prywatnym i społecznym doświadczeniu życia ludzkiego. Niewiara może przybierać różne formy, których granicznymi postaciami są: z jednej strony walczący ateizm, z drugiej religijna obojętność. Obserwacja życia ludzkiego, a zwłaszcza pogłębiona jego analiza ukazuje, że w czasach nam współczesnych najbardziej „aktywną” staje się ta ostatnia postawa względem Boga i religii. Łatwo bowiem można zauważyć, że dzisiaj jest coraz mniej walczących ateistów, coraz więcej zaś takich ludzi, których Transcendencja – Bóg, jak też religia i oparta na niej moralność, przestają interesować. Wielu współczesnych nam ludzi w rozeznawaniu sensu świata i swego życia, nie odnosi się do Boga, w swoich zaś decyzjach i działaniu nie uwzględnia istnienia i obowiązawalności płynących stąd obiektywnych norm moralnych. Stąd też dość często słyszy się głosy przestrzegające przed powracającym pogaństwem, która to postawa zdobywa sobie coraz więcej zwolenników². Postawę taką wielokrotnie podzielają nawet ci, którzy uznają (nazywają) siebie wierzącymi, jednak w praktyce życia zachowują religijną obojętność. Bywają też tacy, którzy wiarę traktują jako rzeczywistość wyłącznie prywatną i ukrywają ją, na zewnątrz – w życiu publicznym, chcą uchodzić i być traktowani jako niewierzący, dla których Bóg i religia nie stanowią problemu natury egzystencjalnej, a oni sami nie przejawiają żadnego zewnętrznego zaangażowania religijnego.

Opisywane tu odniesienie do Boga i religii widoczne jest dziś nie tylko w życiu indywidualnym. Coraz częściej jest to zachowanie charakterystyczne dla większych lub mniejszych grup społecznych. Kard. Juan Sandoval Iñiguez opisując życie religijno-moralne współczesnej Ameryki podkreśla, że społeczności tego kontynentu charakteryzuje coraz powszechniejszy *styl życia obojętny na Boga i tendencja do odsuwania*

¹ Jako przykładowe niech posłużą tu nauczanie *Vaticanum II*: zob. *Konstytucja Gaudium et Spes* 7,19-21; *Konstytucja Lumen gentium* 10; *Deklaracja Dignitatis humanae* 11; *Dekret Apostolicum actuositatem* 7 i 31.

² Por. K. Nientiedt, *Kommen die Heiden? „Herder Korrespondenz”* 46(1992) z 8, s. 345-347. Analizując ten problem K. Nientiedt podkreśla, że *es geht nicht nur um die fragwürdige Verwendung eines historisch belasteten Begriffs, sondern auch um die Frage, ob der Begriff des Heidnischen unsere heutige religiöse Lage, überhaupt adäquat wiedergibt. Heidentum ist nicht gleichzusetzen mit Atheismus bzw. dem Phänomen, daß Menschen der Religion weithin gleichgültig und desinteressiert gegenüberstehen. Auch wenn der (Heide) Nicht-Christ ist, kann er auf die eine oder andere Weise sehr wohl ausgesprochen religiös sein bzw. einer konkreter religion angehören.* Tamże, s. 345-346.

religii i zasad moralnych na ubocze życia społecznego³. Tego typu „styl życia” i „tendencja” swym zasięgiem obejmują coraz więcej dziedzin ludzkiego życia, jego przejawów i form. *W sferze kultury ateistyczny laicyzm zyskuje często przewagę w środowiskach intelektualnych i twórczych. Niewielu jest katolików pracujących na uniwersytetach, wśród ludzi kultury i sztuki, a także w środkach społecznego przekazu. W sferze wychowania próbuje się często sprowadzać wychowanie wyłącznie do nauczania, w którym nie ma miejsca na wartości transcendentne⁴. Bez obawy błędu można stwierdzić, że nieobecność Boga i religii obserwuje się w każdej dziedzinie ludzkiego życia. Powszechność takich zachowań ukazuje, że świat współczesny staje się coraz bardziej obojętny na sacrum. Dokonuje się to – podkreśla P. Nitecki – w sytuacji największego zagrożenia dzisiejszych czasów, jakim jest realatywizacja prawdy. Liberalizm nie uznaje prawdy absolutnej i uniwersalnej, kwestionując zaś autonomię prawdy przyznaje absolutny priorytet wolności. Człowiek w tej sytuacji nie tyle podlegać ma prawdzie, co ma prawdę konstituować, jawi się nie jako sługa, lecz jako kreator prawdy, która jest już wtedy jedynie ideologią⁵. W konsekwencji – na płaszczyźnie egzystencjalnej – Bóg i religia ustępują miejsca wartościom materialnym: opłacalności, ludzkiej aktywności, wydajności, sukcesowi, itp., które nadają sens działalności człowieka, jego istnieniu i przeznaczeniu. Dzisiaj bardzo często Boga i religię odkłada się „do lamusa historii”, a jeżeli zdarza się człowiekowi wspominać te wartości w tzw. „gorących momentach” życia (narodziny, małżeństwo, pogrzeb), to najczęściej czyni on to wskutek przyzwyczajenia, a całość owych potrzeb i przeżyć przyjmuje postać społeczno-kulturowego „reliktu”⁶.*

Analiza opisywanego tu odniesienia wielu współczesnych ludzi do Boga i religii pokazuje, że nie jest to tylko przejściowe zjawisko lub jednostkowe zachowanie, ale posiada charakter egzystencjalnej postawy. Dla wielu bowiem współczesnych ludzi niewiara wobec Boga przyjmująca postać

³ Kard. J. S. Iníquez, *Relatio ante disceptationem* („Spotkanie z Jezusem Chrystusem żywym drogą do nawrócenia, komunii i solidarności w Ameryce”), „L'Osservatore Romano” (pol.) 19(1998) nr 2, s. 37. Kardynał wyjaśnia, że szczególnymi aspektami takiej postawy niewiary w Ameryce jest afirmacja nieograniczonej wolności i niezależności człowieka, coraz bardziej radykalny indywidualizm oraz entuzjastyczny stosunek do zdobyczy nauki i techniki. *Wszystko to utwierdza współczesnego człowieka w złudnym mniemaniu, że nie potrzebuje już Boga. Tamże.*

⁴ Tamże. Por. *Sobór Watykański II, Konstytucja „Gaudium et spes”* (dalej KDK), 7.

⁵ P. Nitecki, Kościół ma być w świecie, „Życie”, 13-14. XI. 1999, s. 21.

⁶ E. Rideau, *Y a-t-il un monde profane?*, 98(1966), t. 88, nr 10, s. 1062-1082; W. Schaub, *Ist der Glaube noch zu retten?*, „Pastoralblatt” 6(1993), s. 180-182.

religijno-moralnego indyferentyzmu, jest relacją utrwaloną, charakteryzującą się specyficznym traktowaniem wartości religijno-moralnych oraz reakcjami na nie w określonych sytuacjach życiowych. Przejawia się to w pomijaniu Boga i religii zarówno w sferze teoretycznego wartościowania, jak też w praktyce życia codziennego. Bóg i religia, oraz zakotwiczona w tym moralność, dla wielu współczesnych ludzi nie stanowią wartości, nie są brane pod uwagę w poszukiwaniach ogólnego sensu istnienia oraz w poszczególnych decyzjach życiowych i ocenach działania. Tego typu postawa zaznacza się we wszystkich komponentach bytu osobowego: behawioralnym, emocjonalnym i duchowym. Każdy z nich pozostaje w odpowiedniej relacji do Transcendencji, będącej przedmiotem życia religijnego. Szczególną cechą tej postawy jest element wartościujący: Bóg i religia nie przedstawiają wartości, tym samym nie angażują człowieka osobowo i nie stanowią normatywu życia moralnego⁷.

Niewiara jako postawa religijnej obojętności, choć występująca w przeszłości, postrzegana jest jako szczególny fenomen czasów współczesnych. Jest to dziś zjawisko rozpowszechnione i utrwalone do tego stopnia, że wielu obserwatorów i badaczy życia współczesnego w indyferentyzmie religijnym widzi charakterystyczny „znak czasu”⁸, szczególny wymiar nowoczesności⁹, oraz przyczynę zachwiania ładu moralnego¹⁰. Fakt współczesnej niewiary – religijnej obojętności i jej destrukcyjne skutki potwierdzają wyniki badań socjologów religii i moralności¹¹ oraz doku-

⁷ Por. W. Obrist, *Der religiöse Indifferentismus: Symptom der Mutation des Bewußtseines*, Conc 19(1983), z. 5, s. 362-364; D. Seeber, *Ethik versus religion?*, „Herder Korrespondenz” 49(1995), z. 9, s. 453-454; K. Hemmerle, *Was fängt die Jugend mit der Kirche an? Was fängt die Kirche mit der Jugend an?*, Com 12(1983), nr 4, s. 316-317; M. Neusch, *U źródeł współczesnego ateizmu*, w tłum. A. Turowicza, Paris 1980, s. 20-23

⁸ Por. P. Colin, *L'indifférence religieuse. Discours anciens, questions nouvelles*, „Etudes” 1985, nr 3, s. 390-404; G. Girardi, *Uwagi o obojętności religijnej*, Conc 1-10(1966/67), Poznań-Warszawa 1969, s. 117-123; J. Zabielski, *Indyferentyzm religijno-moralny jako „znak czasu”*, w: *Ad libertatem in veritate*, pr. zb., red. P. Morciniec, Opole 1996, s. 503-520.

⁹ Por. P. Henrici, *Die Modernität und das Christentum*, Com 19(1990), nr 4, s. 289-297; P. Valadier, *Société moderne et indifférence religieuse*, „Catéchese” 1988, nr 110-111, s. 63-76.

¹⁰ Por. H. Hemminger, *Religiöse Angebote dienen als zusätzliche dekorationen des Lebens*, „Herder Korrespondenz” 47(1993), z. 7, s. 344-348; U. Ruh, *Glaube als Kulturfaktor*, „Herder Korrespondenz” 48(1994), z. 1, s. 1-2.

¹¹ Por. M. Zulchner, *Situation du christianisme en Europe*, „Catéchese” 1993, nr 131-132, s. 143-164; A. Greeley, *Religion Not Dying Out Around the World*, „Originis” 23/4(1993), s. 49-58; M. Tomka, *Religion and religiosity. Social Report*, Budapest 1992; H. Waldenfels, *Das Christentum und die Kulturen*, „Stimmen der Zeit” 116(1991), t. 209, nr 5, s. 291-305; A. Grumelli, *Pour une analyse sociologique de l'indifférence religieuse*, „Le Point Théologique” 1983, nr 41, s. 105-126; J. Mariański, *Religia I Kościoł w społeczeństwie pluralistycznym*, Lublin 1993; F. Adamski, *Ateizm w kulturze polskiej*, Kraków 1993.

menty Kościoła¹². Ojcowie Vaticanum II omawiając sytuację wiary i życia religijno-moralnego współczesnych ludzi stwierdzają, że niewiara i obojętność wobec Boga są poważnym problemem naszych czasów, gdyż *wielu współczesnych nam ludzi nie dostrzega tej wewnętrznej i żywotnej łączności z Bogiem albo ją wyraźnie odrzuca*¹³. Spośród różnych form niewiary najgroźniejszą jej postacią jest religijny indyferentyzm, który prezentują ci, którzy *nie przystępują nawet do zagadnień dotyczących Boga, ponieważ zdają się nie odczuwać niepokoju religijnego i nie pojmują, dlaczego mieliby troszczyć się o religię*¹⁴. Upowszechnianie takiego stylu myślenia i praktycznego życia sprawia, że w czasach współczesnych *coraz liczniejsze masy praktycznie odchodzą od religii*¹⁵.

Zarysowany tu stan i charakter współczesnej niewiary stanowi szczególnie zainteresowanie Kościoła, który postrzega to zjawisko jako szczególne zadanie. Jan Paweł II niewiarę współczesnych ludzi określa jako cień naszej epoki i cywilizacji. Podkreślając normatywny charakter owego zjawiska, widzi w nim szczególne wezwanie dla współczesnego Kościoła, co m.in. wyraża jego dramatyczne pytanie postawione u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa: *Czy można (...) przemilczeć zjawisko obojętności religijnej, która sprawia, że wielu współczesnych ludzi żyje dziś tak, jak gdyby Bóg nie istniał, albo zadawała się mglistą religijnością, niezdolną sprostać problemowi prawdy ani obowiązкови zachowania spójności między życiem i wiarą? Należy do tego dodać także powszechną utratę poczucia transcendentnego sensu ludzkiej egzystencji oraz zagubienie na polu etyki, obejmujące nawet tak fundamentalne wartości, jak szacunek dla życia i dla rodziny*¹⁶.

Próbując podjąć przywołane tu papieskie wezwanie z całą mocą należy podkreślić, że zjawiska współczesnej obojętności religijnej *nie można przemilczeć*. Ten bolesny fakt, że wielu współczesnych ludzi żyje tak, „jak gdyby Bóg nie istniał” zawiera w sobie wielkiej wagi religijno-mo-

¹² Problem współczesnej niewiary w sposób szczególnie „obecny” jest w następujących dokumentach Kościoła: Leon XIII, Encyklika *Immortale Dei*; Pius X, Encyklika *Pascendi*; Pius XII, Encyklika *Summi Pontificatus*; Sobór Watykański II Konstytucja *Guadium et spes*; Paweł VI, Adh. Apost. *Evangelii nuntiandi*; Jan Paweł II, Encykliki *Evangelium vitae*, *Veritatis splendor*, *Fides et ratio* oraz List Apost. *Tertio millennio adveniente*.

¹³ KDK, 19. Por. J. Nagórny, Kwestionowanie wiary chrześcijańskiej dzisiaj, „Roczniki Teologiczne” 41(1994), z. 3, s. 19-40-

¹⁴ KDK, 19. Por. J.-Y. Calvez, *Vatican II il y a 20 ans. Portée des proses de position sur la non-croyance*, NRTh 107(1985), s. 178-179. „Nouvelle Revue Théologique”

¹⁵ KDK, 7. Por. Paweł VI, Adh. Ap. *Evangelii nuntiandi* (EN), 56.

¹⁶ Jan Paweł II, List Apost. *Tertio millennio adveniente* (TMA), 36.

ralny normatyw. Jego najgłębsze podstawy tkwią w tym, że *Bogu objawiającemu się należy okazać posłuszeństwo wiary* (por. Rz 16, 26; Rz 1, 5; 2 Kor 10, 5-6), przez które człowiek z wolnej woli siebie całego powierza Bogu, okazując 'pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego' i dobrowolnie uznając objawienie dane przez Niego¹⁷. Uświadomienie sobie owej podstawowej powinności człowieka wobec Boga, oraz zestawienie tego z fenomenem niewiary ukazuje istotę i moc wiążącą normatywu współczesnego indyferentyzmu religijnego. Jest to powinność fundamentalna, tak jak pierwszorzędnym zobowiązaniem człowieka jest uznanie Boga i okazywanie Mu posłuszeństwa wiary. Współczesny religijny indyferentyzm, będąc najbardziej skrajną formą niewiary, jest najbardziej zobowiązującą religijno-moralną powinnością natury ewangelizacyjnej. Na ewangelizacyjny charakter normatywu indyferentyzmu wskazują też jego skutki. Życie „jakby Boga nie było” naraża człowieka na utratę najwyższego dobra i celu ludzkiego istnienia – zbawienia. Skoro każde zagrożenie rodzi moralną powinność przeciwdziałania, to tym bardziej taką powinność zawiera w sobie niewiara, gdyż zagrożone jest tu dobro najwyższej rangi. Religijny indyferentyzm zagraża też ziemskiej egzystencji człowieka. Wielorakie jego skutki powodują szereg ograniczeń, form zubożenia i zniekształcenia osoby ludzkiej i jej ziemskiego bytowania, tak w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym. Jan Paweł II z całą mocą podkreśla, że *zubożenie religijne i zupełny brak praktycznego odniesienia do Boga nawet w obliczu najpoważniejszych problemów życiowych są zjawiskiem nie mniej niepokojącym i destrukcyjnym niż jawny ateizm*¹⁸. Religijno-moralny imperatyw zawiera się w samej istocie religijnego zubożenia, świadomość zaś jego tragicznych skutków tylko wzmacnia poczucie owej powinności i wskazuje płaszczyzny bardziej szczegółowych zobowiązań w tym zakresie¹⁹.

Normatywny charakter współczesnej niewiary zawiera się też w jej powszechności i sile rozprzestrzeniania się. Ojcowie Soboru Watykańskiego II dramatycznie przypominali, że *coraz liczniejsze masy praktycznie odchodzą od religii*, co w czasach współczesnych *nie jest już czymś niezwy-*

¹⁷ Sobór Watykański II, Konstytucja *Dei Verbum*, 5.

¹⁸ Jan Paweł II, Adh. Ap. *Christifideles laici* (ChL), 34. Por. J. Majka, *Konieczność nowej ewangelizacji*, „Colloquium Salutis” 20 (1988), s. 17-18.

¹⁹ Por. V. Miano, *L'indifférence religieuse. Etude théologique*, „Le Point Théologique” 1983, nr 41, s. 32-33; K. H. Weger, *Die verdrängte Frage nach Gott*, „Stimmen der Zeit” 105 (1981), z. 1, s. 42-43.

*kłym i wyjątkowym*²⁰. Fakt ten wielokrotnie podkreśla też papież Jan Paweł II, przypominając „o uporczywym rozszerzaniu się zubożenia religijnego”²¹. Tragizm owego zjawiska wyraża się też w tym, że najbardziej dotyczy ono tych narodów, których przynależność do Kościoła posiada najdłuższą historię. *Cale kraje i narody – podkreśla Jan Paweł II – w których niegdyś religia i życie chrześcijańskie kwitły i dały początek wspólnotocie wiary żywej i dynamicznej, dzisiaj wystawione są na ciężką próbę, a niekiedy podlegają procesowi radykalnych przemian wskutek szerzenia się zubożenia, sekularyzmu i ateizmu*²². Taki zakres współczesnej niewiary i jej stopień narastania dowodzi coraz większego zagrożenia jej skutkami, powodując tym samym moralną powinność przeciwdziałania.

Moralna powinność przeciwstawiania się niewierze jest wyrazem woli Bożej, którą z całą mocą wyraża ewangeliczne posłannictwo. Jezus Chrystus swoim wyznawcom powierza ewangelizacyjny mandat i jednoznacznie ich zobowiązuje: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu* (Mk 16, 15). Skoro Chrystusowy nakaz odnosi się do wszelkiego stworzenia, to tym bardziej powinność ta staje się aktualna i wiążąca w przypadku stwierdzenia niewiary i obojętności wobec Boga i Jego zbawczej woli. *Z pewnością – podkreśla Jan Paweł II – nakaz Jezusa: «Idźcie i głoscie Ewangelię» zawsze pozostaje tak samo ważny i przynaglający. Jednak sytuacja aktualna nie tylko świata, ale także różnych części Kościoła absolutnie wymaga, aby na słowo Chrystusa odpowiedzieć posłuszeństwem bardziej zdecydowanym i wielkodusznym*²³. Uświadamiając wielość i różnorodność zagrożeń współczesnego świata, których źródłem wielokrotnie jest niewiara, Ojciec święty z całą mocą podkreśla: *U podstaw wszystkich proponowanych rozwiązań leży świadomość, że mamy pilny obowiązek głosić odważnie i gorliwie Jezusa Chrystusa, Odkupiciela wszystkich ludzi i każdego człowieka. Musimy czerpać z tego żywego źródła, bo tylko w ten sposób można sprostać wszystkim wyzwaniom*²⁴.

²⁰ KDK, 7. Por. J. Sommet, *Die religiöse Gleichgültigkeit der Gegenwart*, Conc 19 (1983), z. 5, s. 334-335.

²¹ ChL, 4. Por. TMA, 36.

²² ChL, 34. Por. G. Lescanne, *Maturation humaine et croissance de la foi*, „Christus” 37 (1990), nr 146, s. 136-140; G. Thils, *La presence de Dieu dans un monde planétaire et pluraliste*, NRTh 108 (1986), nr 6, s. 878-895.

²³ ChL, 33. Por. Jan Paweł II, *Homilia na rozpoczęcie Synodu Biskupów poświęconego Ameryce, 16 XI 1997*, OsRomPol 19 (1998), nr 2, s. 31-32.

²⁴ Jan Paweł II, *Homilia na zakończenie Synodu Biskupów poświęconego Ameryce, 12 XII 1997*, OsRomPol 19 (1998), nr 2, s. 46.

2. PODMIOTOWO-PRZEDMIOTOWY WYMIAR NORMATYWU NIEWIARY

Analiza religijno-moralnego normatywu współczesnej niewiary domaga się określenia podmiotu i przedmiotu owego zobowiązania. Podstawowym podmiotem – adresatem tej powinności są ci, którzy okazują postawę niewiary – religijnej obojętności. To oni bowiem nie odpowiedzieli posłuszeństwem wiary objawiającemu się Bogu. W ten sposób narażają się na utratę zbawienia oraz innych łask, jakie Bóg obiecuje tym, „którzy Go miłują” (Rz 8, 28). To na nich w sposób zasadniczy spoczywa wymóg przeciwstawienia się destrukcyjnym skutkom niewiary. Ludzie niewierzący – religijnie obojętni stanowią niejako z istoty rzeczy podmiot obowiązku przeciwdziałania takiej postawie wobec Boga.

Postawiona tu teza jest jednak zrozumiała tylko dla ludzi wierzących. Brak wiary jednak praktycznie uniemożliwia przeżycie owej powinności. Niewiara bowiem – zwłaszcza w postaci indyferentyzmu – będąc postawą braku zainteresowania Bogiem, religią i moralnością stąd płynącą, praktycznie nie daje możliwości uświadomienia obowiązku przeciwstawiania się owej postawie. Człowiek religijnie obojętny nie doświadcza braku Transcendencji i wartości religijno-moralnych w swoim życiu, a tym samym potrzeby zmiany owego stanu i powinności nawrócenia. Zaabsorbowany życiem ziemskim i napawający się wartościami materialnymi staje się zamknięty na wszelkie impulsy, które mogłyby zakłócić jego przekonania i wytrącić z dotychczasowego stylu życia. Smutnym faktem jest, że ludzie obojętni w wierze pozostają też obojętni na powinność zerwania z owym stanem indyferentyzmu. U nich bowiem nie zauważa się zainteresowania i potrzeby dialogu na tematy religijno-moralne²⁵. Nie może to jednak oznaczać, że sam normatywu przeciwdziałania niewierze i obowiązek uwierzenia tych ludzi nie dotyczy. Wręcz przeciwnie, brak przeżycia potrzeby Boga i religii jeszcze bardziej wzmacnia fakt, że to oni właśnie stanowią podstawowy podmiot moralnego imperatywu uwierzenia i „życia z wiary” (por. Hbr 10, 38).

Uświadomienie braku przeżycia powinności niewiary u samych niewierzących poszerza rozumienie podmiotu analizowanego normatywu. Adresatami owej powinności są wszyscy ci, którzy uwierzyli w Boga

²⁵ *L'indifférent* – wyjaśnia V. Miano – *ne lance aucun défi, puisqu' il ne voit meme pas ce que la foi religieuse pourrait apporter pour la construction du monde. Ceci se vérifie en particulier quand il est pris par la recherche des valeurs égoïstes. En tout cas, la religion est considérée comme une nonvaleur; il est donc sans interet de discuter avec elle*”. Tenże, *L'indifférence religieuse*, art. cyt., s. 33.

i wyznają, że ich „Panem jest Jezus” (por. Rz 10, 9). Są to więc wszyscy chrześcijanie, którzy mocą wyznawanej wspólnie wiary w Trójjedynego Boga i przyjętego Chrztu zobowiązani są do głoszenia Chrystusa i jego Ewangelii „wszelkiemu stworzeniu” (por. Mk 16, 15). W ten sposób *każdy uczeń jest wezwany osobiście*²⁶ do podjęcia dzieła szerzenia Królestwa Bożego na ziemi. *Rozkaz dany Dwunastu – « Idźcie, głosście Ewangelię » – uczy Paweł VI, dotyczy wszystkich chrześcijan, chociaż w różny sposób. [...] Zresztą, Ewangelia Królestwa, które przyszło i już się rozpoczęło, odnosi się do wszystkich ludzi wszystkich czasów. Ci więc, którzy tę Nowinę przyjęli i jej mocą gromadzą się we wspólnotę zbawienia, mogą i powinni przekazywać ją i rozpowszechnić*²⁷. Ta powinność odnosząca się do wszystkich czasów i miejsc, gdzie żyją wyznawcy Chrystusa wzmocniana jest uwarunkowaniami i stanem aktualnie wyznawanej wiary. Paweł VI podkreśla, że *nakaz ten i posłannictwo zobowiązują tym bardziej w dobie wielkich i poważnych przemian w dzisiejszym świecie*²⁸. Charakterystycznym elementem i cechą współczesnych przemian jest niewątpliwie fenomen religijnego indyferentyzmu. Odniesienie się więc zbawczego posłannictwa wspólnoty wierzących do faktu niewiary i jej skutków wzmocnia sam normatyw z tym związany i podmiot owej powinności, jakim jest cała wspólnota ludzi wierzących. Współczesna niewiara jest więc szczególnym religijno-moralnym wyzwaniem i powinnością całego Ludu Bożego, gdyż ludzie niewierzący oraz religijnie i moralnie obojętni najbardziej potrzebują zbawczego pośrednictwa Kościoła.

Posłannictwo Kościoła i jego cele ukazują, że cały on jest powołany do głoszenia Ewangelii, a więc cała wspólnota Ludu Bożego jest podmiotem normatywu wobec niewiary współczesności²⁹. Uświadomienie owej powinności obejmującej cały Kościół pokazuje, że *w jego łonie jest wiele rozmaitych zadań do wykonania. ta różnorodność funkcji służebnych w pełnieniu jednego i tego samego mandatu tworzy bogactwo i piękno ewangelizacji*³⁰. Tym samym w Kościele jako ogólnym podmiocie analizowa-

²⁶ ChL, 33.

²⁷ EN, 13.

²⁸ Tamże, 14. Por. U. Ruh, *Religion als Heilmittel?*, „Herder Korrespondenz” 47 (1993), z. 4, s. 163-164.

²⁹ *Kościół* – podkreśla II Sobór Watykański – *wiernie oddany tak Bogu, jak i ludziom, nie może zaprzestać odrzucania z całą stanowczością [...] tych boleśnie zgubnych doktryn i działań, które sprzeciwiają się rozumowi i powszechnemu doświadczeniu ludzkiemu, oraz strącają człowieka z wyżyny wrodzonego mu dostojenstwa*. KDK, 21.

³⁰ EN, 66.

nego tu normatywu współczesnej niewiary można wyróżnić pewne wspólnoty, które stanowią składowe elementy owego podmiotu branego całościowo. Rozróżnienie to pozwala wskazać podstawowe stany Kościoła jako powołane do głoszenia Ewangelii niewierzącym. Tymi stanami są: duchowni, osoby zakonne i wierni świeccy. Każda z tych wspólnot z racji swej przynależności do Kościoła i w ramach swego powołania stanowi podmiot moralnej powinności wobec współczesnej niewiary.

Wymienione tu społeczności – stany Kościoła tworzą zorganizowane wspólnoty życia Ludu Bożego. Są to wspólnoty obejmujące jeden stan, np. wspólnota zakonna, lub też skupiające w sobie różne stany, np. diecezja, parafia, stowarzyszenie, itp. Każda z tych wspólnot stanowi podmiot analizowanego tu religijno-moralnego wezwania współczesnej niewiary. Powinność tego rodzaju ciąży więc na diecezji, parafii, wspólnocie zakonnej, czy też innej formie organizacyjnej życia kościelnego. Każda z tych wspólnot winna mieć świadomość odpowiedzialności ewangelizacyjnej wobec niewierzących mieszkających na danym terenie czy też przebywających w zasięgu możliwości jej oddziaływań³¹. Oprócz wymienionych tu wspólnot zorganizowanych podmiotem omawianej powinności jest też wspólnota naturalna – rodzina. Zadania rodziny w tym względzie są szczególnie wymagające z racji istoty owej wspólnoty oraz jej ewangelizacyjnych oddziaływań. *Ożywiony już we własnym wnętrzu duchem misyjnym, „Kościół domowy” – podkreśla Jan Paweł II – jest powołany do tego, by był jaśniejącym znakiem obecności Chrystusa i Jego miłości także dla ludzi stojących „daleko”, znakiem dla rodzin, które już nie żyją konsekwentnie wedle otrzymanej wiary: jest wezwany, ażeby „przykładem i świadectwem swoim» oświecał «tych, co szukają prawdy”³².*

Rozpoznanie podmiotu normatywu niewiary domaga się ustalenia i opisanie przedmiotu owej powinności. Nie jest to zadanie łatwe, zwłaszcza ze względu na charakter współczesnej niewiary. Postawa niewiary – szczególnie w postaci religijnego indyferentyzmu – charakteryzuje się brakiem potrzeby zainteresowania i dialogu na płaszczyźnie religijno-moralnej. Człowiek obojętny wobec Transcendencji i religii najczęściej nie dostrzega potrzeby kontaktów w tej dziedzinie, gdyż *dialog w płaszczyźnie religijnej nie obchodzi obojętnego świata*³³. Z drugiej strony należy zapytać, czy Kościół – ze względu na swą istotę i cel – może podejmować dialog wyłącznie na płasz-

³¹ Por. *ChL*, 28-31; *EN*, 59-72.

³² *FC*, 54. Por. *EN*, 71; J. Fuchs, *Der ethische Anruf*, „*Stimmen der Zeit*” 121 (1996), z. 7, s. 449-455.

³³ G. Girardi, *Uwagi o obojętności religijnej*, art. cyt., s. 122.

czyźnie humanistycznej, rezygnując z misji ewangelizacyjnej, a pozostając instytucją kulturowo-filantropijną? W ten sposób narazi się na to, że upodobni się do obojętnego świata po to, aby ten świat go przyjął. Tu ukazuje się poważny dylemat sumienia: czy powinnością chrześcijanina jest angażowanie się w dialog w porządku świeckim, odchodząc od właściwej Kościołowi misji ewangelizacyjnej, czy też pozostać wiernym wymogom i celom owej misji i narażać się na brak kontaktu z ludźmi obojętnymi³⁴.

Istnienie zasygnalizowanych tu dylematów nie oznacza zupełnej niemożliwości określenia przedmiotu powinności chrześcijan w tym względzie, a tym samym zasadności i potrzeby samej ewangelizacji. Sobór Watykański II podkreśla, że Lud Boży wszczepiony w całą rodzinę ludzką, nawiązuje z nią dialog na różnych płaszczyznach problemowych, przynosząc światło czerpane z Ewangelii oraz dostarczając rodzajowi ludzkiemu zbawczych sił. Równocześnie Ojcowie Vaticanum II przypominają: *Kościół wiernie oddany tak Bogu jak i ludziom, nie może zaprzestać odrzucania z całą stanowczością [...] tych boleśnie zgubnych doktryn i działalności, które sprzeciwiają się rozumowi i powszechnemu doświadczeniu ludzkiemu, oraz strącają człowieka z wyżyny wrodzonego mu dostojęstwa*³⁵. W tym dostrzegamy ogólny zarys przedmiotu powinności Ludu Bożego wobec współczesnej niewiary.

Poszukując zakresu powinności Kościoła wobec współczesnej niewiary przypomnijmy soborowe stwierdzenie, że środka zaradczego na niewiarę *należy spodziewać się tak od doktryny odpowiednio wyłożonej, jak i od nieskażonego życia Kościoła i jego członków*³⁶. Przypomniane tu zadania Kościoła wyznaczają dwie podstawowe płaszczyzny zobowiązań: teoretyczne wyjaśnianie doktryny – tłumaczenie prawd wiary i norm życia moralnego, oraz praktyczne świadectwo żywej wiary, czego sprawdzianem jest odpowiednie życie moralne. Na obu tych płaszczyznach analizowanego normatywu ludzie wierzący winni *uobecniać i czynić niejako widzialnym Boga Ojca i Jego Syna wcielonego, przez nieustanne odnawianie się i oczyszczanie pod kierunkiem Ducha Świętego*³⁷.

Teoretyczne wyjaśnianie prawd wiary religijnej domaga się poznania zakresu i powodów współczesnej niewiary, jej form oraz skutków dla poszczególnych osób i wspólnot ludzkich. Wszystko to winno stać się przed-

³⁴ Por. *tamże*, s. 122-123.

³⁵ *KDK*, 21.

³⁶ *Tamże*.

³⁷ *KDK*, 21. Por. W. P o l a k, *Chrystocentryczny charakter moralnej odpowiedzi na wyzwania przełomu tysiącleci*, w: *Wyzwania moralne przełomu tysiącleci*, pr. zb., red. J. Nagórny i A. Derdziuk, Lublin 1999, s. 27-42.

miotem pogłębianych badań, które nie mogą być sporadyczne, lecz stałe i sukcesywnie rozwijane³⁸. Zadanie to podyktowane jest przede wszystkim tym, że ludzie niewierzący – zwłaszcza religijnie obojętni – nie są zainteresowani wiarą i sprawami religii. Powinnością chrześcijan jest więc przejęcie inicjatywy w tym zakresie zmierzające do poznania istoty niewiary, oraz roli i skutków takiej postawy we współczesnym świecie. Pozwoli to zrozumieć potrzebę zmiany obrazu współczesnego świata, oraz ewentualnie skorygować dotychczasowe metody i formy ewangelizacji, dostosowując je do wymogów współczesności³⁹. Przedmiotem takich badań winny stać się także religijne potrzeby i oczekiwania ludzkie, oraz szeroko pojmowana kultura i myśl. Takie rozpoznanie pozwoli opracować odpowiednie formy i metody ewangelizowania, umożliwiające podawanie niezmiennych prawd Bożych w sposób zrozumiały współczesnemu człowiekowi⁴⁰. Często bowiem w zaspokajaniu potrzeb duchowych współczesnego człowieka bardziej przystępną staje się np. psychologia czy też oddziaływania natury społeczno-kulturowej, niż religia i jej metody. Faktem jest, że psychologia czy socjologia nie ma możliwości wyjaśnienia ludzkich problemów do końca, a wprost bezradną okazuje się być w zaradzeniu różnym trudnościom natury egzystencjalnej. Tutaj jedyną i niezbędną pozostaje nadal wiara religijna, która na płaszczyźnie teorii i doświadczenia wyprzedza najlepsze szkoły psychologii głębi i metody socjologiczne. Ta wiedza i doświadczenie będą jednak przyjęte przez współczesnego człowieka tylko wtedy, gdy zostaną mu przystępnie zakomunikowane, co domaga się uprzedniego rozpoznania⁴¹.

Nawiązanie kontaktów natury religijnej z ludźmi niewierzącymi domaga się też znajomości odpowiedniego języka, metod i form dotarcia do nich oraz przekazywania objawionej prawdy. Opracowanie ta-

³⁸ *Eine gewisse Geographie der religiösen Gleichgültigkeit* – stwierdza J. Sommet – *drängt sich also heute auf. Sie ist übrigens nur Erkundung einer besonderen Region innerhalb vieler anderer. Die jeder vorläufigen Kategorie innewohnenden Nuancen sind zahlreich. Tenze, Die religiöse Gleichgültigkeit der Gegenwart*, art. cyt., 334. J. Kowalski podkreśla istnienie i znaczenie tego typu badań w niektórych krajach, np. Francja, Hiszpania, Niemcy, USA, zauważa też znikomość owych badań w Polsce. Por. *tenże, Ewangelizacja w parafii poprzez przekaz wiary i kształtowanie postaw*, „Colloquium Salutis” 20 (1988), s. 44-45.

³⁹ Por. B. Bujo, *Autorität und Normsetzung. Ethische Argumentation in einer multikulturellen Welt*, „Stimmen der Zeit” 115 (1990), t. 208, z. 10, s. 703-714.

⁴⁰ *In jeder Etappe der Geschichte* – zauważa J. Delumeau – *mußte die Kirche die Wörter neu erfinden, die am besten den vollen Gehalt der christlichen Botschaft ausdrücken konnten. Tenze, Die Zukunft der Christentums und die Gegenwart der Kirche*, „Theologie und Glaube” 27(1984), nr 1, s. 14.

⁴¹ Por. E. Biser, *Welcher Zukunft geht die Kirche entgegen?*, „Stimmen der Zeit” 112(1987), z. 1, s. 10; W. Obrist, *Der religiöse Indifferentismus*, art. cyt., s. 368-369.

kich metod ewangelizacyjnych to kolejna dziedzina powinności w zakresie obowiązków wobec współczesnej niewiary. Takim zadaniem w tym względzie jest *nowe przemyślenie (pola teologicznego)*⁴². Takiego „oczyszczenia” domaga się sposób myślenia o Bogu, oraz język teologii, przy pomocy którego prawda objawiona jest dziś przekazywana. Jan Paweł II przypomina, że teologia współczesna winna *odnowić swą metodologię, aby móc skuteczniej służyć ewangelizacji*⁴³. Oznacza to potrzebę głębszego zrozumienia całej rzeczywistości w kategoriach teologicznych, jak też komunikowanie tego w sposób odpowiadający wymogom naszych czasów. Poza tym, współczesna teologia winna bardziej *kierować wzrok ku prawdzie ostatecznej, przekazanej jej przez Objawienie, nie zatrzymując się na etapach pośrednich*⁴⁴. Zadanie takie podyktowane jest tym, że we współczesnym świecie funkcjonuje szereg błędnych pojęć Boga (np. Najwyższa Prawda, Absolut, Zasada świata lub życia, itp.), które wyrażane są też w niezwykle „pokrętnym” języku teologicznym, co sprzyja niewierze i religijnemu zobojętnieniu. Powinnością teologa jest więc zawsze pamiętać o tym, że *w jego pracy wyraża się (dynamika wpisana w samą wiarę) oraz że właściwym przedmiotem jego poszukiwań jest (Prawda, Bóg żywy i Jego zamiysł zbawienia objawiony w Jezusie Chrystusie)*⁴⁵. W swych poszukiwaniach teologowie winni odwoływać się do filozofii, aby uniwersalna Prawda – Jezus Chrystus, mogła być poznana i wyrażona w sposób możliwie najpełniejszy. W odniesieniu do życia moralnego owa powinność przeciwstawiania się współczesnej niewierze winna przejawiać się w odbudowywaniu właściwej orientacji sumienia i ukierunkowanie go na niezmiennie podstawy moralności⁴⁶. Oznacza to potrzebę budowania powszech-

⁴² J. Kowalski, *Ewangelizacja w parafii...*, art. cyt., s. 42. Por. G. Bouedec, *Dialog et autres modes de communication, w: Foi chrétienne et non-croyances: quell dialogue?*, red. L. Collin, Angers 1994, s. 159-164.

⁴³ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio* (FR), 92; B. Mercier, *L'incroyance du monde ouvrier, w: Foi chrétienne et non-croyances*, dz. cyt., s. 11-13.

⁴⁴ FR, 92. Por. D. Seeber, *Hat das christentum Zukunft?*, „Herder Korrespondenz” 45(1991), z. 5, s. 199-200; J. Mariński, *Niewierzący w parafii. Wstępne wytyczne duszpasterskie*, „Wiadomości Diecezji Katowickiej” 57(1989), nr 1, s. 12-13.

⁴⁵ FR, 92. W. Kaspr, podkreśla, że ze względu na to, że Bóg jest pierwszorzędny i nieustannym problemem człowieka, bo jest tajemnicą, *celem teologii w pierwszym rzędzie nie jest rozwiązywanie (salutio) problemów, lecz sprowadzenie wszelkiej wiedzy i pytań do tajemnicy Boga (reductio in mysterium)*. Tenże, *Bóg Jezusa Chrystusa*, tłum J. Tyrawa, Wrocław 1996, s. 23.

nej „cywilizacji miłości”, czyli społeczno-moralnego ideału życia, opartego na *uniwersalnych wartościach pokoju, solidarności, sprawiedliwości i wolności, które znajdują pełne urzeczywistnienie w Chrystusie*⁴⁷. Tak pojmowana cywilizacja, chociaż zakotwiczona w przesłaniu ewangelicznym, nie jest wyłącznie chrześcijańska, stanowi bowiem ideę uniwersalną, a więc w pełni chrześcijańską, ale też możliwą do przyjęcia przez wszystkich ludzi dobrej woli, którzy jeszcze poszukują prawdy i dobra. Powszechna „cywilizacja miłości” uczy wszystkich – także chrześcijan – patrzeć na świat oczyma Ewangelii, niewierzącym zaś daje możliwość przekonania się do kształtowania życia w oparciu o uniwersalne kryteria moralne, gdyż tylko one mogą w pełni zabezpieczyć warunki życia godne człowieka⁴⁸.

Drugą płaszczyzną powinności chrześcijan wobec niewiary stanowi świadectwo wiary, czyli *nieskażone życie Kościoła i jego członków*⁴⁹. Jest to podstawowa powinność każdego wierzącego, będąca jego praktyczną odpowiedzią na Boży dar wiary. *Całym życiem swoim – podkreśla A. Jankowski – ma człowiek, wsparty darem łaski, odpowiadać miłującemu Bogu. W ten sposób pojęta prawda ma dla człowieka znaczenie egzystencjalne, gdyż odnosi się do całego sensu bytowania jego na ziemi, które wiedzie do Bożej wieczności*⁵⁰. Z drugiej strony takie wierne *posłuszeństwo swoistemu programowi życia* wynikającemu z uznania objawionych prawd objawionych stanowi pierwszorzędną powinność wobec współczesnych niewierzących. *Człowiek współczesny – podkreśla Jan Paweł II – bardziej wierzy świadkom, aniżeli nauczycielom, bardziej doświadczeniu, aniżeli doktrynie, bardziej życiu i faktom, aniżeli teoriom*⁵¹. Potwierdzenie owej prawdy i ewangelizacyjne przekonania znajdujemy w słowach świętego Piotra Apostoła, który podkreśla potrzebę wiernego i szlachetnego życia chrześcijan, aby

⁴⁶ Por. M. Pokrywka, *Rola Ducha Świętego w kształtowaniu dojrzałego sumienia. Refleksje nad nauczaniem Jana Pawła II w perspektywie Roku 2000*, w: *Wyzwania moralne przelomu tysiącleci*, dz. cyt., s. 191-206.

⁴⁷ *TMA*, 52. Por. D. Müller, *L'éthique des valeurs et sa reprise théologique*, w: *Penser la foi. Recherches en théologie aujourd'hui*, red. J. Doré, Paris 1993, s. 881-894; J. Fuchs, *Gott, die Physik und die Moral*, „*Stimmen der Zeit*” 120(1995), t. 213, z. 2, s. 131-139.

⁴⁸ Por. P. Nitecki, *Kościół ma być w świecie*, art. cyt., s. 21.

⁴⁹ *KDK*, 21. Por. P. Valadier, *Inévitable morale*, Paris, 1990, s. 173-221.

⁵⁰ A. Jankowski, *Trwajcie mocno w wierze*, Kraków 1999, s. 11.

⁵¹ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, 42. Przekonanie takie wcześniej wypowiedział Paweł VI. Zob. Adh. Ap. „*Evangelii muntiandi*”, 41.

ci, którzy *nie słuchają nauki, przez samo postępowanie [...] zastali [dla wiary] pozyskani bez nauki, gdy będą się przypatrywali waszemu pełnemu bojaźni, świętemu postępowaniu* (1 P 3, 1). Świadczenie „życia z wiary” jest więc dla całego Ludu Bożego zobowiązaniem pierwszorzędym i szczególnie wiążącym, gdyż często będzie to jedyny sposób głoszenia Chrystusa ludziom niewierzącym, zwłaszcza religijnie obojętnym⁵².

Moralność świadectwa rozciąga się na wszystkie płaszczyzny religijno-moralnego życia chrześcijan. Domaga się też „przełożenia” na konkretny język codziennych zachowań i postaw, aby tym samym przyjąć formę jak najlepszych sposobów ewangelizowania⁵³. Wśród wielorakich form ewangelizacyjnego kontaktu z niewierzącymi należy podkreślić potrzebę samego zauważenia ich istnienia i nawiązanie dialogu z nimi. Spełnianie powinności wobec niewiary winno przejawiać się zainteresowaniem osobami niewierzącymi, gdyż takie kontakty interpersonalne gwarantują możliwość i skuteczność oddziaływań w tym względzie. Nawiązany kontakt z ludźmi niewierzącymi powinien przyjąć postać „szczerego i roztropnego dialogu”⁵⁴. Taka forma kontaktu z niewierzącymi jest najbardziej właściwa Kościołowi, gdyż jego misja zbawcza jest kontynuacją posłannictwa Tego, który sam jest „Wcielonym Dialogiem”⁵⁵. Taki dialog z człowiekiem niewierzącym, najczęściej obojętnym religijnie i moralnie, zmagającym się z wieloma problemami i zagrożonym zagubieniem sensu życia, winien przyjąć postać szczerego, opartego na wzajemnym zaufaniu poszukiwania dróg wyjścia z owych meandrów i niebezpieczeństw jego egzystencji. Jest to fundamentalny sposób ewangelizacji, gdyż najpierw *Kościół musi człowieka poznać tym poznaniem zakorzenionym w miłości, które usposabia do szczerego i opartego na zaufaniu dialogu, dialogu ludzi rozdzielonych przez swe*

⁵² Por. W. Wolber, *Christliche Moral und religionslose Sittlichkeit*, „Theologie und Glaube” 79(1989), nr 4, s. 576-586; K. Jerzyńska, *Moralny wymiar nowej ewangelizacji*, w: *Wyzwania moralne...*, dz. cyt., s. 141-162.

⁵³ Por. D. Daniels, *Wir sollen schlicht und einfach bezuegen, was wir sind*, „Herder Korrespondenz” 48(1994), z. 3, s. 133-135; A. Lewicki, *Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II*, t. 1, Katowice 1995, s. 239-246.

⁵⁴ *KDK*, 21. *Dialog* – podkreśliła Jan Paweł II, – *stanowi dla Kościoła w pewnym sensie środek, a nade wszystkim sposób wypełniania działalności w świecie współczesnym*. Adh. Ap. *Reconciliatio et paenitentia*, 25.

⁵⁵ K. Czuliak, *Wiara wobec wyzwania niewiary*, *Com* 1(1981), nr 4, s. 8-9. Por. S. Wilkaniowicz, *Ateizm – ewangelizacja – demokracja*, „Znak” 42(1990), nr 424, s. 22-24.

*przekonania, ale zbliżających się ku sobie dzięki tej samej miłości do człowieka*⁵⁶.

Ewangelizacyjny dialog z niewierzącymi winien najpierw prowadzić do uporządkowania ich pojęć i całej sfery światopoglądowej. Wielu bowiem współczesnych ludzi swój sposób myślenia i wartościowania, oraz pochodzące stąd egzystencjalne postawy, przyjmuje bez pogłębionej motywacji i wewnętrznej akceptacji. W głębi swego jestestwa ludzie ci pozostają poszukującymi prawdy i dobra. Stąd też ów dialog ewangelizacyjny winien im pomóc, budząc w nich „egzystencjalny niepokój”, będący swoistą „prowokacją” w dziedzinie religijno-moralnej⁵⁷. Ludziom, w których udało się wzbudzić ów egzystencjalno-religijny niepokój należy ukazać prawdziwy – ewangeliczny obraz Boga i Jego woli wobec człowieka, co jest szczególnie potrzebne w dzisiejszym pomieszanu pojęć i zagrożeniu „sekciarskiego” traktowania religii. *Ateistom i cywilizacji, która odrzuca transcendencję – podkreśla S. Rosik – trzeba przeciwstawić egzystencję Boga takiego, jaki On jest w rzeczywistości. Afirmacja Boga wynika nie tylko z powołania się na przesłanki rozumu i znaki natury [...], ale z przekonania wiary i świadectwa Boga, którego Imię brzmi: «Ja jestem, który jestem»*⁵⁸. Prawidłowy zaś obraz Boga winien ukazywać i kształtować poprawny obraz osoby ludzkiej, jej godność, oraz aksjologiczno-normatywny charakter życia.

W ewangelizacyjnym dialogu z niewierzącymi nie można zapomnieć o tym, że winien on zawsze mieć postać świadectwa, które jest *pierwszą i niezbędną formą misji*⁵⁹. Skuteczności bowiem omawianych tu kontaktów ewangelizacyjnych przede wszystkim zależy od miłości, którą człowieka wierzący potrafi „przepoić” swoje relacje z ludźmi niewierzącymi. M. Delbrél, która wiele lat spędziła wśród ateistów i obojętnych religijnie podkreśla, że *nic na świecie nie da nam dostępu do serca na-*

⁵⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników Kongresu „Ewangelizacja a ateizm”*, „Naczelnicze Papiestwo” III, 2(1980), Poznań-Warszawa 1986, s. 451, Por. J. S o m m e t, *Indifférence et espoirs en Europe*, „Etudes”, 1986, nr 3, s. 253-254.

⁵⁷ Taki sposób ewangelizowania na terenach ZSRR prowadził prawosławny duchowny, zamordowany w 1990 roku, ks. Aleksander Mi c h, który „gdy dostrzegał obojętność prowokował i prowadził dialog”. T. P i k u s, *Aksjologiczny wymiar religii w twórczości Aleksandra Mienia*, Warszawa 1998, s. 25; por. A. D e l z a n t, *La foi provoquée par l'incroyance*, w: *Foi chrétienne et non-croyances*, dz. cyt., s. 141-154.

⁵⁸ S. R o s i k, *Sumienie – problem żywotny współczesności*, w: *Ad libertatem in veritate*, pr. zb., red. P. M o r c i n i c e, Opole 1996, s. 121. Por. F. L a p l a n c h e, *La Bible, parole de Dieu au parole humaine?*, w: *Foi chrétienne et non-croyances*, dz. cyt., s. 87-93.

⁵⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, 42.

szego bliźniego, oprócz faktu, że daliśmy Chrystusowi dostęp do naszego serca⁶⁰. Dobroć ludzkiego serca okazana niewierzącemu, ma dla niego nieznany smak Boga i uwrażliwia na Jego spotkanie. Jest ona dla niewierzącego niezwykła, związana z tym niezwykłym absolutem, którym jest dla niego Bóg. Budzi, nawołuje uśpione siły jego serca, siły nieznane mu, których żywą rzeczywistość odnajduje on w sobie. współbrzmie ona z tym, co w sercu niewierzącego jest zarazem najbardziej odosobnione i najbardziej zdolne do wewnętrznego, skrytego zwrócenia się do Boga jako do czegoś, co jest możliwe⁶¹.

Podsumowując nasze analizy, należy raz jeszcze stwierdzić, że współczesna niewiara stanowi zadanie nie tylko dla teologów, ale jest poważnym wyzwaniem dla całego chrześcijaństwa. Fakt niewiary – religijno-moralnej obojętności, jej powszechność i skutki, stanowi szczególnie zobowiązujący imperatyw ewangelizacyjny dla Kościoła przełomu tysiącleci. Powinność ta odnosi się do wszystkich, którzy uwierzyli w Chrystusa, a tym samym zobowiązali się głosić *Go wszelkiemu stworzeniu*. Także przedmiotowy wymiar owego normatywu jest dość „pojemny”. Granice owej powinności z jednej strony wyznacza potrzeba podjęcia solidnych badań samego fenomenu współczesnej niewiary, z drugiej zaś opracowanie szczegółowych form ewangelizowania niewierzących. Szczególny obszar owych powinności stanowi teologia, w tym teologia moralna, która winna widzieć w religijno-moralnym indyferentyzmie pierwszorzędnym przedmiot swoich dociekań. Teologicznomoralny wymiar ludzkiej moralności bierze bowiem swój „początek” z wiary religijnej; także charakter moralności wierzącego zależy przede wszystkim od jego wiary. Stąd też – wydaje się – że to w akcie wiary lub niewiary należy widzieć rozstrzygający moment ludzkiej moralności, także moralności chrześcijanina. To wiara lub jej brak wyznacza sposób postrzegania i „traktowania” normy moralnej, w tej samej perspektywie rozwiązywane są też szczegółowe problemy moralne człowieka. Uświadomienie tego ukazuje sam fakt normatywu niewiary i jego odniesienia podmiotowo-przedmiotowe.

⁶⁰ Cyt. za: J. Loew, *Osobisty kontakt duszpasterski z niewierzącymi*, Conc 1-10 (1966/67), Poznań-Warszawa 1969, s. 133.

⁶¹ *Tamże*, 3, s. 133-134; por. G. Coq, *Foi chrétienne, foi des autres?*, w: *Foi chrétienne et non-croyances*, dz. cyt., s. 125-137; D. A. Seebler, *Nachchristlich ist nich nichtchristlich*, „Hereder Korrespondenz” 36 (1982), z. 8, s. 365-367.

Ks. Józef Zabielski, teolog moralista, adiunkt przy Katedrze Teologii Moralnej Szczegółowej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. [Kolokwium habilitacyjne dnia 22. 11. 1999 r. – uchwałą Rady Wydziału Teologicznego UKSW w Warszawie otrzymał stopień doktora habilitowanego z teologii moralnej].

Normativer Charakter des modernen Unglaubens Zusammenfassung

Glaube und Religion sind im menschlichen Leben eine besondere Normative. Glaube und Religion werden deshalb zu einer Determinante der einzelnen Entscheidungen und Verhaltensweisen eines Menschen. Ähnlicher Charakter – in einem anderen, freilich, Sinnkontext – hat auch der Unglaube. Der Unglaube mit seinen Folgen zwingen zu konkreten Entscheidungen und zu einem konkreten Benehmen.

Im vorliegenden Artikel wird versucht zu zeigen jene Verbindungen, die zwischen dem Unglauben und den Verpflichtungen eines religiös-moralischen Lebens entstehen. In der Darstellung des Unglaubens wurde das Augenmerk auf die moderne Gestalt des Unglaubens und zwar auf die religiöse Gleichgültigkeit gerichtet. Die Gesamtheit dieser theologisch-moralischen Reflektion besteht aus zwei Punkten: 1) die Tatsache des modernen Unglaubens und sein Imperativ, 2) subjektiv-objektive Dimension der Verpflichtungen dem Unglauben gegenüber.

Ks. Józef Zabielski